



Zagłada Żydów. Studia i Materiały

Holocaust Studies and Materials

VOL. 21 (2025)

ISSN: 1895-247X

eISSN: 2657-3571

DOI: 10.32927

WWW: www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

O ludowej historii Zagłady i zwrocie ku archiwom oral history

The folk history of the Holocaust and the turn to oral history archives

Justyna Kowalska-Leder

Instytut Kultury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego

j.kowalska-leder@uw.edu.pl

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-4727-4431>

DOI: <https://doi.org/10.32927/zsim.1107>

Strony/Pages: 385-403



Justyna Kowalska-Leder

Instytut Kultury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego
<https://orcid.org/0000-0003-4727-4431>
j.kowalska-leder@uw.edu.pl

O ludowej historii Zagłady i zwrocie ku archiwom *oral history*

Streszczenie

Autorka skupia się w artykule na potencjalnym zwrocie ludowym w historiografii poświęconej Zagładzie Żydów, czyli – mówiąc najkrócej – na możliwości zbadania sposobów doświadczania Holokaustu przez nieżydowskich mieszkańców polskich wsi i prowincjonalnych miasteczek. Od kilkunastu lat obserwujemy rozwój nowatorskich badań zrywających z tradycją historiografii ruchu ludowego podczas wojny, poświęconych tak zwanej trzeciej fazie Zagłady, która rozegrała się na polskiej prowincji. Badaczka zarysowuje to, czego o chłopskim doświadczeniu dowiedzieliśmy się już z opracowań bazujących głównie na źródłach pośrednich (na materiałach z wojennych i powojennych procesów oraz na żydowskich dziennikach, pamiętnikach i relacjach), a jednocześnie wskazuje kierunek poszukiwań źródeł pierwszoosobowych w archiwach *oral history*, pozwalających przekroczyć paradygmat milczenia chłopskich świadków. Ich potencjał odsłania artykuł Piotra Sadzika „*Naocznieśmy widzieli*”. *Polscy świadkowie likwidacji gett na prowincji – analiza źródeł oral history*, który ukazał się w tomie *Oto widać i oto słyhać. Świadkowie Zagłady w okupowanej Polsce* (2024). Ta rewelatorska analiza świadectw audiowizualnych wytycza drogę rozwoju ludowej historii Zagłady w sytuacji, gdy właściwie niemożliwe jest już zbieranie wywiadów biograficznych i etnograficznych wśród świadków Holokaustu.

Słowa kluczowe

historia ludowa, zwrot ludowy, Zagłada, świadek Zagłady, polska prowincja, wieś, pamiętniki chłopów, *oral history*

Abstract

This article focuses on the potential shift in Holocaust historiography towards oral history archives, examining how the Holocaust was experienced by non-Jewish inhabitants of Polish villages and provincial towns. For over a decade, we have observed the development of innovative research breaking with the traditional historiography of the folk movement during the war. This research is devoted to the third phase of the Holocaust, which actually took place in the Polish provinces. The author summarizes what we have learned from studies based on indirect sources, such as materials from wartime and postwar trials, Jewish diaries, memoirs, and accounts. It also suggests ways to find “first-person” sources in oral history archives to transcend the paradigm of “peasant witnesses’ silence.” This potential is revealed in Piotr Sadzik’s article, “We Saw with Our Own Eyes. Polish Witnesses to the Liquidations of Ghettos in the Provinces: An Analysis of Oral History Sources,” which appeared in the volume

Oto widać i oto słycać [Here You Can See and Here You Can Hear: Witnesses to the Holocaust in Occupied Poland] (2024). This revelatory analysis of audiovisual testimonies paves the way for developing the folk history of the Holocaust, as it is virtually impossible to collect biographical and ethnographic interviews from Holocaust witnesses.

Keywords

folk history, folk turn, Holocaust, Holocaust witness, Polish province, countryside, peasant memoirs, oral history

Zaproponowany w artykule namysł nad możliwością napisania ludowej historii Zagłady należy rozpocząć od wyjaśnienia, że kategoria „ludu” będzie tu oznaczać nieżydowskich mieszkańców tak zwanej polskiej prowincji, przede wszystkim ludność chłopską, a także małomiasteczkową wywodzącą się ze wsi i pozostającą z nią zazwyczaj w związkach rodzinnych, towarzyskich i ekonomicznych. Tak szerokie ujęcie podmiotu ludowego znajduje uzasadnienie w specyfice prowadzonych tu rozważań, które należy traktować jako wstępne rozpoznanie, nakreślone z myślą o dalszych uściśleniach. Warto przypomnieć, że wśród współtwórców zwrotu ludowego, który wyłonił się w ostatnich latach w polskiej humanistyce, podmiot ten bywa rozumiany rozmaicie. Dla Adama Leszczyńskiego¹ są nim chłopci, robotnicy i mniejszości narodowe, dla Michała Rauszera² głównie chłopci, których z kolei Kacper Pobłocki³ nazywa „pańszczyźniakami”, wyróżniając wśród nich grupy znajdujące się w najgorszym położeniu, takie jak parobcy czy dziewczyny służące u chłopów. Jak zauważa Katarzyna Chmielewska, nurt historii ludowej reprezentowany przez wymienionych tu autorów balansuje „między opowieścią o ludzie a opowieścią ludu. Mówiąc metaforycznie, między narracją w pierwszej i w trzeciej osobie”⁴. W ten sposób badacze próbują zaradzić problemowi metodologicznemu, jaki stawia przez nimi szczupłość chłopskich źródeł. Podejmując rozważania nad ludową historią Holokaustu, chcę zasygnalizować to, czego o chłopskim doświadczeniu Zagłady dowiedzieliśmy się już z opracowań bazujących głównie na źródłach pośrednich, a także wskazać kierunek poszukiwań źródeł pierwszoosobowych, pozwalających przekroczyć paradygmat milczenia chłopskich świadków.

W specjalnym jubileuszowym wydaniu rocznika „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” z 2014 r. znalazło się sporo artykułów podsumowujących ostatnią dekadę, m.in. tekst Bartłomieja Krupy o tym, co wydarzyło się w minionym dzie-

¹ Adam Leszczyński, *Ludowa historia Polski. Historia wyzysku i oporu. Mitologia panowania*, Warszawa: W.A.B., 2020.

² Michał Rauszer, *Bękarty pańszczyzny. Historia buntów chłopskich*, Warszawa: RM, 2020; *idem, Siła podporządkowanych*, Warszawa: Wydawnictwa UW, 2021.

³ Kacper Pobłocki, *Chamstwo*, Wołowiec: Czarne, 2021.

⁴ Katarzyna Chmielewska, *Lud w perspektywie, perspektywa ludu*, „Teksty Drugie” 2021, nr 5, s. 301.

sięciuleciu w polskiej historiografii Holokaustu⁵. Krupa zwrócił szczególną uwagę na nowe edycje źródeł, monografie obozowe, trzy książki Jana Tomasza Grossa oraz wywołane nimi fale dyskusji i publikacji. Wśród najważniejszych zjawisk w polskiej historiografii w latach 2003–2013 wyróżnił – jak to nazwał – narodziny „nurtu chłopskiego” w pisaniu o Zagładzie. „Nurt chłopski” został wzięty w cudzysłów, autor potraktował to pojęcie umownie, mając świadomość, że jest to określenie, które na początku lat siedemdziesiątych zaproponował Henryk Bereza w odniesieniu do prozy tworzonej przez autorów chłopskiego pochodzenia, skupionych na doświadczeniu wyjścia ze środowiska wiejskiego i wejścia w środowisko miejskie oraz na powojennych zmianach cywilizacyjnych na wsi i zmierzchu kultury chłopskiej⁶. Tymczasem nurt chłopski w polskiej historiografii Zagłady, wyróżniony przez Krupę, oznacza koncentrację uwagi badaczy na polskiej wsi podczas okupacji. Jego narodziny umownie wyznacza rok 2011, kiedy to ukazały się trzy obszerne monografie: *Zarys krajobrazu. Wieś polska wobec Zagłady Żydów 1942–1945*⁷, *Judenjagd. Polowanie na Żydów 1942–1945. Studium dziejów pewnego powiatu*⁸ oraz *„Jest taki piękny słoneczny dzień...” Losy Żydów szukających ratunku na wsi polskiej 1942–1945*⁹.

Oczywiście wcześniej historycy nie milczeli o przebiegu Zagłady na polskiej wsi, ale – jak zauważył Krzysztof Persak – temat okupacji niemieckiej na tych obszarach został zdominowany przez historiografię ruchu ludowego i prezentował lukrowaną wizję postaw Polaków wobec Żydów, akcentując przede wszystkim różne formy niesienia im ratunku¹⁰. Jako modelowy przykład takiej narracji Persak przywołuje następujący passus: „Piękną kartę w okupacyjnych dziejach wsi polskiej stanowi również pomoc [dla] ludności żydowskiej. Była ona odpowiedzią chłopów na terror okupanta wobec Żydów”¹¹. Tymczasem nowy „nurt chłopski”, o którym mowa, zarysowuje daleki od tej wizji obraz relacji polsko-żydowskich i wyrasta na gruncie krytycznego pisania o Zagładzie. Można powiedzieć, że antycypują go dwie publikacje. Pierwsza to artykuł z 2005 r., w którym Alina Skibińska i Jakub Petelewicz przeanalizowali powojenne materiały procesowe dotyczące zbrodni na Żydach dokonanych przez nieżydowskich mieszkań-

⁵ Bartłomiej Krupa, *Historia krytyczna i jej „gabinet cieni”*. *Historiografia polska wobec Zagłady 2003–2013*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2014, nr 10, t. 2, s. 721–767.

⁶ Henryk Bereza, *Nurt chłopski w prozie* [w:] idem, *Zwizki naturalne. Szkice literackie*, Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1972.

⁷ *Zarys krajobrazu. Wieś polska wobec Zagłady Żydów 1942–1945*, red. Barbara Engelking, Jan Grabowski, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2011.

⁸ Jan Grabowski, *Judenjagd. Polowanie na Żydów 1942–1945. Studium dziejów pewnego powiatu*, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2011.

⁹ Barbara Engelking, *„Jest taki piękny słoneczny dzień...” Losy Żydów szukających ratunku na wsi polskiej 1942–1945*, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2011.

¹⁰ Krzysztof Persak, *Wstęp* [w:] *Zarys krajobrazu...*, s. 11.

¹¹ Kazimierz Przybysz, *Chłopi polscy wobec okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1983, s. 221.

ców prowincji regionu świętokrzyskiego w trakcie i po likwidacji gett¹². Druga zaś to opublikowana w 2007 r. książka zbiorowa *Prowincja noc. Życie i zagłada Żydów w dystrykcie warszawskim*¹³, której autorów najbardziej ciekawiło to, co pod niemiecką okupacją „dzieje się na terenach oddalonych od centrum”¹⁴, czyli w tym przypadku od Warszawy. „Nurt chłopski”, który wyłonił się 2011 r., znalazł kontynuację w monografii *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*¹⁵, która ukazała się w 2018 r. I tym razem uwaga badaczy została skierowana w stronę terenów wiejskich, ponieważ, jak piszą, „We wszystkich zbadanych przez nas powiatach najwięcej Żydów szukało pomocy nie w miasteczkach [...], ale w pobliskich wsiach – w domach swoich sąsiadów i znajomych”¹⁶.

Autorzy wymienionych publikacji koncentrują się na trzeciej fazie Zagłady (z wyłączeniem monografii *Prowincja noc*), trwającej od 1942 r. do końca wojny, gdy getta były likwidowane, a uwięzionych w nich ludzi zabijano na miejscu lub wywożono do obozów zagłady. Jedynym ratunkiem dla nich mogła być ucieczka i ukrywanie się po aryjskiej stronie. Uciekinierzy z gett, obozów, transportów czy ci, którym udało się przeżyć masowe egzekucje, często szukali schronienia na terenach wiejskich, bo – jak zauważa Barbara Engelking – sądzili, że to właśnie wieś „ma potencjał udzielenia chwilowej pomocy lub nawet możliwość zaferowania długotrwałego ratunku”¹⁷. Pola uprawne, lasy, zagajniki, puste stodoły budziły nadzieję na znalezienie kryjówki i zaspokojenie głodu, a los uciekinierów w decydującym stopniu zależał od postaw nie-Żydów, których napotkali na swojej drodze. Tymczasem wymienione opracowania „nurtu chłopskiego” pokazują, że grabieże, denuncjacje, a nawet mordy na Żydach nie były na prowincji incydentalne, lecz stanowiły zjawisko o skali społecznej.

Badacze zajmujący się tą problematyką bazują zasadniczo na trzech rodzajach źródeł. Są to dzienniki, pamiętniki i relacje żydowskie, zdeponowane głównie w Żydowskim Instytucie Historycznym i Yad Vashem, dokumentacja sądów niemieckich z okresu okupacji oraz tak zwane sierpniówki, czyli akta postępowań wszczętych mocą dekretu z 31 sierpnia 1944 r., na podstawie którego karano za zbrodnie wojenne, kolaborację oraz przestępstwa przeciwko ludzkości. Dokumentacja procesowa, czyli zeznania podejrzanych lub oskarżonych oraz

¹² Alina Skibińska, Jakub Petelewicz, *Udział Polaków w zbrodniach na Żydach na prowincji regionu świętokrzyskiego*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2005, nr 1, s. 114–146.

¹³ *Prowincja noc. Życie i zagłada Żydów w dystrykcie warszawskim*, red. Barbara Engelking, Jacek Leociak, Dariusz Libionka, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, 2007.

¹⁴ *Ibidem*, s. 8.

¹⁵ *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, t. 1–2, red. Barbara Engelking, Jan Grabowski, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2018.

¹⁶ Barbara Engelking, Jan Grabowski, *Wstęp* [w:] *ibidem*, t. 1, s. 41.

¹⁷ Barbara Engelking, „Po zamordowaniu udaliśmy się do domu”. *Wydawanie i mordowanie Żydów na wsi polskiej w latach 1942–1945* [w:] *Zarys krajobrazu...*, s. 265.

świadków, siłą rzeczy dotyczy tylko „czarnych kart przeszłości” – zbrodni i przestępstw. Skupia się na rekonstrukcji wydarzeń i ustaleniu winy. Świadkowie zeznają, co widzieli lub o czym słyszeli, natomiast osoby, przeciwko którym prowadzone jest dochodzenie lub toczy się proces, najczęściej, co nie dziwi, kluczają w zeznaniach, zaprzeczają, szukają wymówek.

Nie oznacza to oczywiście, że materiały procesowe są bezwartościowe dla badaczek i badaczy zainteresowanych nie tylko rekonstrukcją wydarzeń, lecz także mentalnością i motywacjami osób, których działania podlegały osądowi. Alina Skibińska, przeanalizowawszy sierpniówki, pokazuje, jak z pokrętnych wyjaśnień, przekłamań i strategii usprawiedliwień można wydedukować społeczne usankcjonowanie wojennych grabieży, denuncjacji i zabójstw, których ofiarami padali Żydzi¹⁸. Barbara Engelking w artykule „*Po zamordowaniu udaliśmy się do domu*”. *Wydawanie i mordowanie Żydów...* wyczytuje z akt procesowych różne motywy wydawania Żydów Niemcom, przede wszystkim chciwość i strach, sygnalizując jednocześnie, że często trudno rozstrzygnąć, kiedy strach stanowił rzeczywisty powód, a kiedy jedynie wymówkę, np. w sytuacji gdy osoby ukrywające Żydów pozbawiały ich życia lub decydowały się na denuncjację. Dokumentacja procesowa nie przynosi również odpowiedzi na pytanie o źródła tego, co autorka nazywa „przemocą zbędną” czy też „zbędnym okrucieństwem”¹⁹.

Wyzwania interpretacyjne stawiane przez materiały dochodzeniowo-procesowe uderzają tym bardziej, gdy porównujemy je z dokumentami osobistymi zdeponowanymi w ŻIH czy Yad Vashem, które niemal zawsze opowiadają o Zagładzie z perspektywy potencjalnych ofiar i zwykle nie ograniczają się do rekonstrukcji wydarzeń. Dzienniki pisane „tam i wtedy” oraz wojenne pamiętniki pozwalają na zastosowanie współczynnika humanistycznego²⁰ w poszukiwaniu znaczeń, jakie autorzy *in statu nascendi* nadawali odnotowywanym wypadkom. Znajdziemy tam opisy emocji związanych z konkretnymi doświadczeniami, a także głębszą refleksję na temat własnych i cudzych przeżyć. W przypadku dzienników często mamy do czynienia nie tyle z zapisem wykrystalizowanych już myśli, ile z materialnym śladem wykuwania ich na bieżąco.

¹⁸ Alina Skibińska, „Dostał 10 lat, ale za co?”. *Analiza motywacji sprawców zbrodni na Żydach na wsi kieleckiej w latach 1942–1944* [w:] *Zarys krajobrazu...*, s. 313–444.

¹⁹ Engelking, „*Po zamordowaniu udaliśmy się do domu*”. *Wydawanie i mordowanie Żydów...*, s. 270–272, s. 300.

²⁰ Współczynnik humanistyczny – postulat metodologiczny w socjologii i naukach społecznych, by rozpatrywać zjawiska społeczne z perspektywy ich uczestników (aktorów działających), czyli patrzeć na rzeczywistość „oczami jej uczestników”, a nie tylko obserwatora. Twórcą koncepcji był polski socjolog Florian Znaniecki. Mieści się ona w ramach orientacji teoretyczno-metodologicznej nazywanej socjologią humanistyczną i jest reakcją na próby stosowania w naukach humanistycznych tych samych kryteriów metodologicznych co w naukach przyrodniczych – (przyp. red.).

Dokumenty osobiste opisują szerokie spektrum zjawisk, uwzględniając również te, które nigdy nie stały się przedmiotem dochodzenia procesowego, np. różne formy pomocy czy niedokonane, lecz planowane morderstwa. Podobnie wygląda to w przypadku żydowskich pamiętników pisanych *ex post*, a także powojennych relacji, których zbiór w Archiwum ŻIH obejmuje ponad 7 tys. jednostek. Aż 3 tys. z nich powstało bardzo wcześnie, już w latach 1944–1947. Spisujący je protokolanci działali zgodnie z wytycznymi opracowanymi przez Centralną Żydowską Komisję Historyczną. Instrukcje nie tylko zawierały listę tematów, które należało poruszyć ze świadkami, lecz zachęcały również, by dać ocalałym możliwość swobodnej wypowiedzi oraz by odnotować, jak wyglądają oraz co komunikują pozawerbalnie – temu miała służyć dołączona do relacji tak zwana charakterystyka świadka²¹.

Współcześni badacze dysponują więc stosunkowo bogatym zasobem źródeł, dzięki którym możliwa jest analiza tego, co działo się na polskiej wsi podczas Holokaustu. Zarazem trudna do wyobrażenia wydaje się ludowa historia Zagłady opowiedziana nie z perspektywy żydowskiej, lecz chłopskiej. W jej napisaniu nie pomogą też takie źródła, jak dzienniki Zygmunta Klukowskiego²² czy Stanisława Żemisa²³ albo kroniki Franciszka Kotuli²⁴. Co prawda ukazują Zagładę w środowisku wiejskim i małomiasteczkowym, ale w optyce przedstawicieli inteligencji. Poszukiwanie chłopskich świadectw Zagłady paradoksalnie uświadamia bogactwo i zróżnicowanie źródeł żydowskich, których szczupłość w obliczu skali ludobójstwa stanowiła przez powojenne dziesięciolecia powód niemal rytualnych utyskiwań.

Próżno szukać nadziei na zwrot ludowy, sięgając po materiały powstałe w odpowiedzi na organizowane po wojnie konkursy pamiętnikarskie, ponieważ temat Zagłady występuje w nich nad wyraz skąpo. Na konkurs „Opis mojej wsi” z 1948 r. wpłynęło ponad 1700 pamiętników, a jego efekty zostały opublikowane dość późno, dopiero na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, w czterech tomach zatytułowanych *Wieś polska 1939–1948*²⁵. Po analizie, obejmującej również materiały, które nie trafiły do druku, Antonina Tosiek określiła Żydów jako „wielkich nieobecnych” w chłopskich świadectwach przeżyć wojennych i tużpowojennych. Pamiętnikarze i pamiętnikarki wspominają o nich niezwykle rzadko, a jeśli już, to w celu „zobrazowania okrucieństwa żołnierzy niemieckich czy opisanie położenia ekonomicznego wsi podczas okupacji. Ni-

²¹ Agnieszka Haska, *Dowody i zeznania. Świadectwa o Zagładzie w pierwszych latach powojennych*, „Teksty Drugie” 2018, nr 3, s. 367.

²² Zygmunt Klukowski, *Zamojszczyzna 1918–1959*, Warszawa: Ośrodek Karta, 2017.

²³ [Stanisław Żemis] Stanisław Ż(Rz)emiński, *Pamiętniki. Łuków i okolice – getto*, oprac. Alina Skibińska, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2017, nr 13, s. 626–640.

²⁴ Franciszek Kotula, *Losy Żydów rzeszowskich 1939–1944. Kronika tamtych dni*, Rzeszów: Społeczny Komitet Wydania Dzieł Franciszka Kotuli i Wydawnictwo Mitel, 1999.

²⁵ *Wieś polska 1939–1948. Materiały konkursowe*, t. 1–4, oprac. Krystyna Kersten, Tomasz Szarota, Warszawa: PWN, 1967–1971.

gdy zaś losy Żydów nie pojawiają się jako wątek osobny”²⁶. Ponad dwie dekady wcześniej podobne obserwacje poczynił Feliks Tych, podkreślając przy tym, że temat Zagłady jest nader rzadko podejmowany nie tylko w zbiorach wspomnień i pamiętników chłopskich, lecz także tych pochodzących z innych środowisk, np. robotników, pielęgniarek, nauczycieli czy lekarzy²⁷. Współczesne potwierdzenie tej konstatacji przynoszą szeroko zakrojone badania kulturoznawcze poświęcone polskiemu pamiętnikarstwu²⁸. Jak zauważa Paweł Rodak, pustym miejscem świadectw konkursowych jest właśnie temat Zagłady: „W polskich opowieściach obecność i zniknięcie żydowskich sąsiadów są zaznaczone w sposób śladowy. Wobec skali materiałów z konkursów pamiętnikarskich jest to bardzo mało, a co ważniejsze – w samych pamiętnikach z konkursów nie mówi się o tym doświadczeniu prawie w ogóle”²⁹.

Opublikowana w 2018 r. książka Karoliny Koprowskiej *Postronni? Zagłada w relacjach chłopskich świadków*³⁰, choć tytułem zapowiada „zwrot ludowy”, tak naprawdę uświadamia kłopot z jego zaistnieniem w badaniach nad Holocaustem. Więcej niż połowa tej syntetycznej, dwustustronicowej publikacji (trzy pierwsze rozdziały) poświęcona jest chłopskiemu doświadczeniu Zagłady, które zostało wyinterpretowane z bardzo różnych źródeł. Autorka na równych prawach potraktowała skąpe fragmenty nielicznych relacji i pamiętników chłopów oraz świadectwa przedstawicieli inteligencji, a także świadectwa żydowskie. Literaturę tak zwanego nurtu chłopskiego, np. utwory Tadeusza Nowaka, zestawiła z autobiograficzną twórczością pisarzy ocalałych z Zagłady, takich jak Henryk Grynberg czy Michał Głowiński. W książce pojawiają się też odwołania do „medalionu” Zofii Nałkowskiej *Przy torze kolejowym* oraz do przywoływanych już dzienników Klukowskiego i Żemisa. Wspomniane pierwsze trzy rozdziały są podporządkowane wypracowaniu kategorii „postronnego”, którą autorka proponuje w miejsce kategorii „świadka Zagłady” – jak wiemy – z wielu powodów nieprecyzyjnej³¹. W definicji postronnego zwraca uwagę jedna z jego cech

²⁶ Antonina Tosiek, *Pamiętniki chłopskie: „A co drugie słowo wypowiedane «wojna»”, „Czas Kultury”* 2021, nr 11, <https://czaskultury.pl/arttykul/pamietniki-chlopskie-a-co-drugie-slowo-wypowiedane-wojna/> (dostęp 25 IV 2025 r.).

²⁷ Feliks Tych, *Świadkowie Shoah. Zagłada Żydów w polskich pamiętnikach i wspomnieniach* [w:] *idem, Długi cień Zagłady. Szkice historyczne*, Warszawa: ŻIH, 1999, s. 9–54.

²⁸ Projekt „Życie pisane na konkurs. Praktyki pamiętnikarskie w Polsce 1918–1939 (analiza – recepcja – znaczenie)” finansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki, realizowany w latach 2021–2024 pod kierunkiem Pawła Rodaka.

²⁹ Paweł Rodak, *Zapomniana epopeja. Polskie konkursy pamiętnikarskie i literatura*, „Teksty Drugie” 2024, nr 2, s. 46.

³⁰ Karolina Koprowska, *Postronni? Zagłada w relacjach chłopskich świadków*, Kraków: Universitas, 2018.

³¹ Roma Sendyka, *Świadek jako „bystander”, świadek jako „witness”. Podziały i sojusze kategorii* [w:] *Oto widać i oto słyhać. Świadkowie Zagłady w okupowanej Polsce*, red. Barbara Engelking i in., Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów i Wydawnictwo

konstytutywnych, mianowicie niemożność wyrażenia swoich doświadczeń lub niechęć do ich wypowiedzenia:

Postronny jest przede wszystkim tym, który nie jest bezstronny, nie może uchylić się od zaangażowania, nie tyle odnoszącego się do konkretnych działań, ile mającego charakter afektywny i emocjonalny. Postronne uczestnictwo, które jest nie-do-zniesienia, stawia go w moralnie dwuznacznej pozycji wobec cudzego cierpienia. Postronny jest też *n i e m y m i m i ł c z ą c y m ś w i a d k i e m* [wyróżnienie J.K.L.] – doświadczenie Zagłady pozbawia go zdolności do mówienia lub nie dysponuje on odpowiednim językiem, za pomocą którego mógłby pojęciowo opanować to, co przeżywał i w czym uczestniczył, albo też nie decyduje się o tym mówić³².

Temat zapowiedziany w podtytule książki, czyli „Zagłada w relacjach chłop-skich świadków”, zostaje podjęty w ostatnim, czwartym, rozdziale, który nosi wiele mówiący tytuł: „Narracje o wsi i Zagładzie, czyli rzecz o przemilczeniu”. Koprowska analizuje w nim film dokumentalny *Miejsce urodzenia* (1992) Pawła Łozińskiego i ponownie wraca do fragmentów powojennych pamiętników chłopów oraz tekstów literackich należących do nurtu chłopskiego.

Wypowiedzi bohaterów dokumentu Łozińskiego autorka interpretuje jako opowieść tłumioną, czyli taką, która napotyka zdecydowany opór – wiedza o przeszłości zostaje zamaskowana unikowymi odpowiedziami i milczeniem. Manifestuje się to nie tylko na poziomie językowym, lecz także w sferze cielesnej, w postaci gestów. Trzeba jednak pamiętać, że w przypadku *Miejsca urodzenia* mamy do czynienia z sytuacją szczególną – jest to rodzaj śledztwa, podczas którego syn próbuje się dowiedzieć, kto zabił jego ojca, oraz poznać okoliczności śmierci swojego półtorarocznego brata. Rozmówcy Henryka Grynberga znają prawdę, ale na przeszkodzie, by ją wyjawić, staje niekoniecznie brak języka czy aparatury pojęciowej, lecz raczej to, że w ich wsi nadal mieszka brat zabójcy Abrama Grynberga.

„Niewypowiedziane – unieważnione – niewypowiadane” to tytuł podrozdziału, w którym autorka analizuje zarówno opublikowane, jak i pozostające w archiwum pamiętniki nadesłane na konkurs „Opis mojej wsi”. Jak zauważa, w tych materiałach „doświadczenie Zagłady zajmuje niewiele miejsca, zwykle jest zdawkowo kwitowane w sprawozdawczym ciągu informacji o wojennych wydarzeniach”³³. Koprowska skupia się więc na strategiach unikowego opowiadania o Zagładzie, zwracając uwagę choćby na powtarzający się motyw „znikania Żydów” z przestrzeni zamieszkaanej przez pamiętnikarzy. Żydzi zostają przez Niemców wywiezieni „nie wiadomo dokąd”. Nie ma mowy o okolicznościach tych wydarzeń, które – jak w latach osiemdziesiątych pokazał Jan

IFiS PAN, 2024, s. 29–88; *Świadek: jak się staje, czym jest?*, red. Agnieszka Dauksza, Karolina Koprowska, Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN, 2019.

³² Koprowska, *Postronni?...*, s. 9–10.

³³ *Ibidem*, s. 141.

Tomasz Gross na przykładzie dziennika Klukowskiego – oznaczały krwawe widowisko rozgrywające się na lokalnych ulicach, drogach i cmentarzach żydowskich³⁴. Był to „spektakl grozy”³⁵, w którym nieżydowska widownia mogła zobaczyć w roli sprawców również swoich polskich sąsiadów, co musiało wpłynąć na ujęcie tematu Zagłady w pamiętnikach pisanych na konkurs. Koprowska identyfikuje występujące w nich praktyki sepizacyjne, które służą unieważnianiu i pomniejszaniu znaczenia „cudzego problemu”, między innymi przez eufemizację i marginalizację. W przeciwieństwie do relacji żydowskich powstających w podobnym okresie dominują tu aluzje, niedopowiedzenia i słowne uniki. Z analiz przeprowadzonych przez Koprowską wynika, że również w twórczości pisarzy nurtu chłopskiego, takich jak Józef Morton czy Stanisław Piętaś, Zagłada pojawia się marginalnie, w postaci niedopowiedzeń, szczątkowych obrazów, powidoków i „spóźnionych rozpoznań”. Choć najwięcej jej w utworach Tadeusza Nowaka, jest w nich poddawana eufemizacji poprzez baśniowość i metaforyczność narracji.

W konkluzjach swoich analiz Koprowska zwraca uwagę na zjawisko, które można by nazwać wspólnotą milczenia postronnych:

Nie byłoby zatem tak, że niewypowiedziana i marginalizowana pamięć Zagłady ulega całkowitemu zapomnieniu, przestaje być częścią lokalnej pamięci i traci swój potencjał tożsamościotwórczy. Wydaje się, że kształtowanie się pamięci wspólnej chłopskich postronnych odbywa się właśnie *via negativa* – poprzez tabuizowanie wspomnień z przeszłości, (zamierzone bądź nie) niewyrażanie czy błędzenie wśród niespójnych wspomnień. W tym sensie byłaby to pamięć negatywna, która determinowałaby relacje wewnątrzspołecznościowe oparte na wstydzie i strachu³⁶.

Do przemyślenia zjawiska zмовy milczenia wśród chłopskich świadków Zagłady skłaniają wywiady etnograficzne, po które autorka *Postronnych* nie zdecydowała się sięgnąć. Spośród nich najszerzej znane są materiały gromadzone w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. przez Alinę Całą³⁷ w południowo-wschodniej i wschodniej Polsce oraz przez Dionizjusza Czubałę³⁸, który w tym czasie prowadził badania na południu województwa świętokrzyskiego i w Zagłębiu Dąbrowskim. Na początku kolejnego stulecia Joanna

³⁴ Jan Tomasz Gross, „*Ten jest z Ojczyzny mojej...*”, ale go nie lubię [w:] *idem, Upiorna dekada. Trzy eseje o stereotypach na temat Żydów, Polaków, Niemców i komunistów 1939–1948*, Kraków: Universitas, 2001, s. 25–60; pierwodruk w wydawanym w Londynie kwartalniku „Aneks” (1986, nr 41/42).

³⁵ Engelking, Grabowski, *Wstęp* [w:] *Dalej jest noc...*, s. 24.

³⁶ Koprowska, *Postronni?*..., s. 182.

³⁷ Alina Cała, *Wizerunek Żyda w polskiej kulturze ludowej*, Warszawa: Oficyna Naukowa, 2005; pierwodruk 1987.

³⁸ *O tym nie wolno mówić... Zagłada Żydów w opowieściach wspomnieniowych ze zbiorów Dionizjusza Czubały*, oprac. Piotr Grochowski, Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK, 2019.

Tokarska-Bakir³⁹ wraz z zespołem zbierała wywiady etnograficzne na Sandomierszczyźnie, a w jego drugiej dekadzie Krzysztof Malicki⁴⁰ na Podkarpaciu.

Autorka *Legend o krwi* tak pisała o swoich doświadczeniach z badań terenowych:

ludzie w Sandomierskiem dość chętnie rozmawiali o sprawach wojennych. Wydaje się nawet, że czekali na okazję do takiej rozmowy. Niechęć i blokada pojawiała się dopiero, gdy w grę wchodziły szczegóły dotyczące mordów sąsiedzkich, skądinąd z inicjatywy samych rozmówców wypływających w poprzednich rozmowach. Jednak i tu po zagwarantowaniu całkowitej anonimowości pragnienie świadectwa – nie ekspiacji, nigdy bowiem o sprawach tych nie chcieli rozmawiać sami sprawcy – z reguły zwyciężało⁴¹.

Potencjał otwierania się źródeł Claude Lanzmann rozpoznał już w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, gdy zbierał na polskiej prowincji materiały do *Shoah*. Po latach wspominał to następująco: „Tak, byłem pierwszym człowiekiem, który wrócił na miejsce zbrodni, oni, którzy nigdy nie mówili, rwali się, uzmysłowiłem to sobie, do opowiadania”⁴². Podobnie zaskoczona była Agnieszka Arnold, która pojechała do Jedwabnego w 1998 r., zanim jeszcze Jan Tomasz Gross zaczął pracować nad *Sąsiadami*⁴³. Spodziewała się trudności w dotarciu do świadków wydarzeń z lipca 1941 r., a przede wszystkim w skłonieniu ich do wspomnień. Obawy reżyserki rozwiały się, gdy wraz z ekipą zaraz po przyjeździe odwiedziła miejscową gospodę. Jej bywalcy spontanicznie zaczepiali filmowców prowokacyjnymi pytaniami o to, co im wiadomo o wojennej historii Jedwabnego. W ten sposób Arnold zaczęła poznawać kolejnych bohaterów swoich *Sąsiadów*⁴⁴. Po latach tak skomentowała to doświadczenie: „jeżeli wydarzenia sprzed kilkudziesięciu lat nadal żyją w codziennej świadomości mieszkańców Jedwabnego, to dlaczego nikt z historyków nie zajął się tą sprawą?”⁴⁵.

Wydaje się, że odpowiedzi na to pytanie należy szukać w dystansie, z jakim przez dziesięciolecia historycy podchodzili do źródeł mówionych, uprzywilejowując pisane, choć przecież nie miała ich część to protokołowane zeznania procesowe lub spisywane relacje ustne. Zauważmy, że materiały zebrane przez etnografów przeczą nie tylko niewypowiadalności doświadczeń chłopskich

³⁹ Joanna Tokarska-Bakir, *Legendy o krwi. Antropologia przesądu*, Warszawa: W.A.B., 2008.

⁴⁰ Krzysztof Malicki, *Poza wspólnotą pamięci. Życie i zagłada Żydów w pamięci regionu podkarpackiego*, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, 2017.

⁴¹ Joanna Tokarska-Bakir, *Skaz antysemityzmu*, „Teksy Drugie” 2009, nr 1/2, s. 304.

⁴² Claude Lanzmann, *Zajęc z Patagonii. Pamiętnik*, tłum. Maryna Ochab, Wołowiec: Czarne, 2010, s. 456.

⁴³ Jan Tomasz Gross, *Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka*, Sejny: Pogranicze, 2000.

⁴⁴ *Sąsiedzi*, reż. Agnieszka Arnold, 2001.

⁴⁵ *Film o pamięci, od której nie można uciec*, z Agnieszką Arnold rozmawia Piotr Litka, „Kino” 2001, nr 4, s. 4.

świadków Zagłady, lecz także temu, że wiejskie otoczenie miało podczas wojny mglistą wiedzę na temat przemocy wobec Żydów. Osoby, z którymi na początku XXI w. przeprowadzono wywiady, siłą rzeczy w czasie wojny były bardzo młode. Z ich wspomnień wynika jednak, że bywały naoczniymi świadkami zbrodni, a wiele odnoszących się do nich szczegółów uzyskały z najbliższego otoczenia – od rodziny, sąsiadów, znajomych. Był to temat, o którym mówiło się w lokalnych społecznościach.

Materiały etnograficzne zawierają zróżnicowane opowieści o tym, jak Niemieccy żandarmi zabijali Żydów na miejscu, wywozili ich do gett lub obozów; o tym, jak chłopcy pomagali w polowaniach na Żydów ukrywających się w okolicy lub sami takie polowania urządzali. Nie brakuje też wspomnień o ukrywaniu Żydów, o różnych formach doraźnej pomocy, ale i o tym, jak ukrywający po otrzymaniu od ukrywanych zapłaty przekazywali ich Niemcom albo po prostu sami zabijali z chciwości lub obawy przed karą. Są więc to te same scenariusze wydarzeń, które badacze wydobywają ze źródeł wspomnianych przez mnie na początku – z dzienników, pamiętników i relacji żydowskich oraz powojennej dokumentacji procesowej.

Wywiady etnograficzne nie tylko dają wgląd w pamięć o przebiegu minionych wydarzeń, lecz także umożliwiają odczytanie nadawanych im sensów, często potwierdzając trwałość antysemitycznych fantazmatów, nawet w przypadku osób, które z wyraźnym współczuciem wspominają cierpienie żydowskich sąsiadów. Alina Cała zauważyła już w latach osiemdziesiątych, że w zebranych przez nią relacjach o tragicznym losie Żydów informatorzy często uzasadniają go boskim wyrokiem za ukrzyżowanie Chrystusa, a czasem niekoniecznie boską, ale sprawiedliwą karą za rzekome przedwojenne przewiny wobec nieżydowskiego otoczenia: za bogacenie się na Polakach, za okradanie Polski, za dążenie do przejęcia władzy nad krajem⁴⁶. Zagłada przybierała więc w tych opowieściach kształt nieuchronnego fatum z wyroku Boga lub historii. Gdy jednak pojawiał się wątek zaangażowania w mordy i grabieże przedstawicieli lokalnej społeczności, rozmówcy zwykle nie widzieli w nich wykonawców „boskich lub dziejowych wyroków”, lecz wskazywali na motywacje materialne, chęć wzbogacenia się na Żydach, często dając przy tym świadectwo własnej wiary w mityczne „żydowskie złoto”. Oddziaływanie antysemitycznych fantazmatów widać też w materiale zebranym przez Joannę Tokarską-Bakir w latach 2005–2006. Wydaje się jednak, że wraz z upływem czasu informatorzy przejawiają większą gotowość do wskazywania konkretnych osób zaangażowanych w zbrodnie. Nawet jeśli nie podają nazwisk morderców, to ujawniają na przykład lokalizację ich domostw, otwierając w ten sposób możliwość ustalenia tożsamości sprawców czy współsprawców przestępstw. Zazwyczaj towarzyszy temu informacja, że człowiek, o którym mowa, już nie żyje, a jego bliscy przed laty opuścili wieś. Być może czynnikiem sprzyjającym otwieraniu się źródeł jest to, że informato-

⁴⁶ Cała, *Wizerunek Żyda w polskiej kulturze ludowej...*, rozdział „Czasy kryzysów”, s. 155–185.

rzy przestają bać się zemsty i są gotowi powiedzieć więcej niż dwadzieścia czy trzydzieści lat wcześniej, kiedy powstawały materiały gromadzone przez Alinę Całą i Dionizjusza Czubalę. Gotowość do podzielenia się wspomnieniami o sąsiedzkiej przemocy wobec Żydów zależy od wielu czynników, które niełatwo zidentyfikować. Gdy Alina Skibińska i Jakub Petelewicz w 2005 r. próbowali na terenie podkieleckich wsi pozyskać informacje od mieszkańców pamiętających wydarzenia będące przedmiotem powojennych procesów, najczęściej napotykali mur milczenia, podejrzliwości, a niekiedy wręcz wrogości⁴⁷. Jeśli zdarzało się, że świadkowie zaczęli się dzielić swoją wiedzą o zbrodniach, często interweniowali młodzi członkowie rodziny, zabraniając rejestracji wywiadu lub w ogóle przerywając rozmowę. Kłopoty, na jakie natknęli się historycy, mogły wynikać ze ścisłego ukierunkowania ich badań na przestępstwa, które przed laty znalazły finał w sądzie.

Trop, na jaki naprowadzają nas wywiady etnograficzne, wskazywałby, że zwrot ludowy w historiografii Zagłady prowadzi w kierunku historii mówionej. O zasadności tego założenia przekonuje opublikowany w ostatnim czasie rewelatorski artykuł monograficzny Piotra Sadzika „*Naocznieśmy widzieli*”. *Polscy świadkowie likwidacji gett na prowincji – analiza źródeł oral history*⁴⁸, będący zarysem alternatywnej gałęzi zagładowej historii mówionej, dotąd skupionej przede wszystkim na świadectwach ocalałych z Holocaustu. Jak wynika z tytułu, autor koncentruje się na nieżydowskiej pamięci o konkretnym momencie i miejscu Zagłady – o „akcjach likwidacyjnych” w prowincjonalnych miasteczkach okupowanej Polski. Ich przebieg, widziany z perspektywy nieżydowskich świadków, znamy – jak zauważa Sadzik – z nielicznych tekstów literackich oraz trzech dzienników (Zygmunta Klukowskiego, Stanisława Żemisa i Adama Ulricha⁴⁹): „Tymczasem największy w tym kontekście, a wciąż badany ledwo sporadycznie korpus źródeł stanowią rejestracje audiowizualne zgromadzone w archiwach *oral history*”⁵⁰. Artykuł bazuje na kilkudziesięciu wywiadach w formie wideorelacji spośród kilkuset przeprowadzonych z nieżydowskimi świadkami Zagłady w ramach projektu „Perpetrators, Collaborators, and Witnesses”, realizowanego od 1998 r. przez United States Holocaust Memorial Museum w Waszyngtonie⁵¹. Jego nowatorstwo polega nie tylko na oddaniu głosu innym podmiotom niż oso-

⁴⁷ Skibińska, Petelewicz, *Udział Polaków w zbrodniach na Żydach na prowincji regionu świętokrzyskiego...*, s. 140–142.

⁴⁸ Piotr Sadzik, „*Naocznieśmy widzieli*”. *Polscy świadkowie likwidacji gett na prowincji – analiza źródeł oral history* [w:] *Oto widać i oto słyszać. Świadkowie Zagłady...*, s. 89–161.

⁴⁹ Adam Ulrich, [Relacja], oprac. Alina Skibińska, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2017, nr 13, s. 605–625.

⁵⁰ Sadzik, „*Naocznieśmy widzieli*”. *Polscy świadkowie likwidacji gett...*, s. 95.

⁵¹ Podobny projekt od 2004 r. jest realizowany we Francji przez fundację Yahad-In Unum, która gromadzi relacje świadków, by dokumentować miejsca, gdzie dochodziło do „Holokautu od kul”, czyli egzekucji Żydów oraz Romów (zob. Aleksandra Szczepan, *O wystawianiu historii. Świadek Zagłady na scenie zbrodni*, „Teksty Drugie” 2018, nr 3, s. 309–323).

by ocalałe z Zagłady, lecz także na prowadzeniu wywiadów w języku świadków, a nie, jak dotąd najczęściej, po angielsku.

Na podstawie przeanalizowanych wywiadów Sadzik proponuje autorską typologię świadków likwidacji gett. Nie angażując się w spór o kategorię generalną (świadek, postronny, obserwator uczestniczący⁵² itd.), koncentruje się na usytuowaniu przedstawicieli nieżydowskiego otoczenia wobec wydarzeń, które składały się na „akcje likwidacyjne”, oraz na powiązanych z usytuowaniem formach aktywności wzrokowej, a także różnego rodzaju działaniach. Warto podkreślić że autor, choć sam akcentuje w opisie typologii kryterium skopiczne, wykracza poza schemat „Polaków patrzących na getto”. Uwypuklanie kwestii widzialności wydarzeń oraz ich bliskości wobec nieżydowskiego otoczenia znajduje uzasadnienie w specyfice gett prowincjonalnych, z których zdecydowana większość była prowizorycznie odgrodzona lub wcale nieodseparowana od aryjskiej strony. Nie bez znaczenia są również proporcje ludności żydowskiej i nieżydowskiej w małych miasteczkach, gdzie grupa mniejszościowa mogła być liczebnie równa większościowej lub ją przewyższać. Wreszcie ostatnia kwestia odciskająca się na doświadczeniach nieżydowskich świadków – osobiste kontakty z Żydami, często jeszcze przedwojenne, w czasie wojny przybierające głównie formę intensywnej wymiany handlowej. Wszystkie te czynniki niewątpliwie wpływały na sposób doświadczania przez polskie otoczenie wydarzeń składających się na „akcje likwidacyjne”, które w typowym scenariuszu oznaczały najpierw wyprowadzenie ludności z getta przez niemieckich żandarmów i funkcjonariuszy służb pomocniczych, potem gnanie Żydów przez „aryjskie” ulice miasteczka i zabijanie wielu z nich po drodze, a następnie doprowadzenie ich na stację kolejową lub rozstrzelanie na pobliskim cmentarzu żydowskim albo w lesie. Typologia zaproponowana przez Piotra Sadzika uwzględnia proksemiczny wymiar kolejnych etapów „akcji likwidacyjnej” oraz płynność postaw przedstawicieli nieżydowskiego otoczenia, którzy wraz z biegiem wydarzeń wykazywali różne formy aktywności.

W pierwszej kolejności Sadzik wyróżnia pozycję „postronnych obserwatorów”, którzy – czy to wychodząc przed dom, czy to zaskoczeni we własnym ogródku – przyglądają się gnany przez ulicę i mordowanym po drodze Żydom. Ich doświadczenie ma wymiar indywidualny i, być może z tej właśnie przyczyny, potencjalnie także traumatyczny. Inaczej niż w przypadku „gapiów”, którzy zawsze w grupie i z bezpiecznej pozycji oddają się zbiorowej przyjemności oglądania spektaklu przemocy. Kolejny typ świadka, którego aktywność ma charakter już nie tylko wzrokowy, to „podążający” (zwykle za kolumną prowadzoną na stację kolejową). „Podążający” również występują grupowo i – jak zauważa Sadzik – wydaje się, że intencjonalnie uniemożliwiają Żydom podjęcie próby ucieczki. Z kolei „odprowadzający”, których w badanym materiale reprezentują wyłącznie kobie-

⁵² Elżbieta Janicka, *Obserwatorzy uczestniczący zamiast świadków i rama zamiast obrzeży. O nowe kategorie opisu polskiego kontekstu Zagłady*, „Teksty Drugie” 2018, nr 3, s. 131–147.

ty, indywidualnie towarzyszą w drodze bliskim sobie osobom – żydowskim przyjaciółom lub znajomym. Wyróżnieni w typologii „pozerkiwacze” w przeciwieństwie do zaprezentowanych dotychczas kategorii świadków pozostają w swojej prywatnej przestrzeni, skąd ukradkiem obserwują (nierzadko zza firanki) sceny zbrodni rozgrywające się w pobliżu ich domów. Natomiast „podglądacze” aktywnie szukają ekscytujących dla nich widoków przemocy, zwykle podczas egzekucji w lesie lub na cmentarzu żydowskim. Wynajdują więc kryjówki w pobliżu takich miejsc, często niewygodne i nie do końca bezpieczne. Z kolei „oglądający zwłoki” zazwyczaj grupowo sycą się widokiem skutków zbiorowych egzekucji lub wcześniejszych zabójstw osób gnanych w kolumnie ulicami miasteczka: „Trupy się ogląda. To rozrywka popularna zwłaszcza wśród młodszych”⁵³.

O ile w charakterystyce wskazanych dotąd za Piotrem Sadzikim typów świadków dominują różne formy aktywności wzrokowej (mającej niekiedy realny wpływ na nikłe szanse Żydów na ratunek), o tyle kolejne kategorie wyróżniane są na podstawie podejmowanych działań. Wśród autorów relacji najślabiej reprezentowani są ci, którzy zajęli pozycje najbardziej od siebie oddalone: „pomagający Żydom” oraz „współsprawcy”. Sadzik natrafia na przypadki pomocy, czy to w postaci przekazywania wody i żywności, czy to zaoferowania kryjówki, co – jak pokazują analizowane materiały – wiązało się z realnym zagrożeniem sąsiedzkim donosem. To, że wśród autorów relacji zdarzają się „niegdyś pomagający”, wydaje się wiarygodne, jeśli weźmie się pod uwagę empatię stojącą za samym gestem złożenia świadectwa. Natomiast żadna z tych osób nie identyfikuje się jako współsprawca zbrodni, choć występują wśród nich ludzie w nią zaangażowani – kilku pracowników kolei i dostawczych podwód. Jednak w analizowanych relacjach wielokrotnie jest mowa o postronnych będących realnie współsprawcami: „Mimo społecznego wymiaru świadczenia, wyrażającego się również w tamowaniu treści nieakceptowanych przez zbiorowość, współudział Polaków w dziele Zagłady nie jest w części tych świadectw sprawą przemilczaną”⁵⁴. W podwójnej kategorii „pomocnicy zbrodni i «zarekwirowani cywile»” najpierw wymienieni są policjanci granatowi, funkcjonariusze Ochotniczej Straży Pożarnej i junacy z Baudienstu, czyli członkowie formacji, które zajmowały się głównie obstawianiem gett, eskortowaniem kolumn żydowskich na ulicach oraz wyszukiwaniem ukrywających się Żydów. W relacjach przedstawiciele tych grup występują jako sprawcy przemocy, morderstw i kradzieży. Wśród „pomocników zbrodni” wskazywani są również polscy cywile, głównie jako brutalni wyszukiwacze ukrywających się Żydów, a także grabieżcy zwłok, podejmujący działania zaraz po egzekucji czy niekiedy jeszcze w jej trakcie lub podczas zakopywania trupów (do czego Polaków najmowali Niemcy). Jak wspomniałam, wśród autorów relacji zdarzają się „zarekwirowani cywile”, a konkretnie kolejarze i furmani. Sadzik zauważa, że w omawianym zbiorze w tej kategorii występują wyłącz-

⁵³ Sadzik, *„Naocznieśmy widzieli”*. Polscy świadkowie likwidacji gett..., s. 135.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 138.

nie młodzi, choć już dorośli, mężczyźni. Są przedstawiani jako „zarekwirowani”, a więc niewykazujący się sprawczością, za to – co dotyczy szczególnie dostawców podwód – znajdujący się najbliżej miejsc koncentracji zbrodni (masowych egzekucji) i jednocześnie zajmujący tam autonomiczną pozycję.

Najliczniejsza grupa nieżydowskich świadków likwidacji gett mieści się w potrójnej kategorii „szabrownicy, opróżniający getta, ograbiający zwłoki” dotyczącej – jak sama nazwa wskazuje – różnych form grabieży żydowskiego mienia dokonywanych głównie na terenie byłego już getta, gdzie na ulicach i w domach (często w łózkach lub kołyskach) wciąż znajdowały się ciała niedawno zamordowanych. Szabrownictwo to jedna z nielicznych aktywności (poza różnymi formami patrzenia), do której przyznaje się część osób udzielających wywiadu: „nie są tylko biernymi obserwatorami cudzego postępowania, ale podejmują aktywne działania, a następnie chętnie zdają relację z własnego sprawstwa”⁵⁵. Ostatnia z wyodrębnionych kategorii świadków „akcji likwidacyjnych” to „eksploratorzy”, wśród których bardzo często występują dzieci, nierzadko grupowo udające się do świeżo opustoszałego getta, zazwyczaj wiedzione ciekawością miejsca dotąd im niedostępnego. Ich aktywność w wielu przypadkach w sposób płynny przechodzi od oglądania do szabrowania.

Zwieńczeniem typologii jest kategoria „ciekawskich”, w zamyśle autora stanowiąca rodzaj metapojęcia „odsłaniającego afektywny napęd patrzenia, który daje o sobie znać niemal we wszystkich omawianych tu grupach patrzących (poza «odprowadzającymi», «zarekwirowanymi» i do pewnego stopnia «postronnymi obserwatorami»).

«Ciekawscy» stanowiliby więc synonim niemal całej kategorii «postronnych»⁵⁶ – pisze Sadzik. Trudno nie zdystansować się od tego utożsamienia, nawet przy założeniu, że autor nie ma na myśli „postronnych” czy też „świadków” Zagłady w ogóle (we wszystkich jej formach i fazach), ale konkretnie tych, którzy byli obecni podczas „akcji likwidacyjnych” w małych miasteczkach. Choć typologia, jak już zaznaczyłam, uwzględnia nie tylko różne modalności patrzenia, ale też formy działania (czasem powiązane z aktywnością wzrokową, a czasem nie), w jej podsumowaniu autor akcentuje właśnie podszyte ciekawością patrzenie, czyniąc z „ciekawskich” – powtórzmy – „synonim niemal całej kategorii «postronnych»”. To uogólnienie nie przekonuje zarówno w odniesieniu do trzech wyłączonych przez Sadzika kategorii, jak i w przypadku „pomocników zbrodni” oraz „szabrowników, opróżniających getta, ograbiających zwłoki”. Głównym motywatorem aktywności wzrokowej oraz działań podejmowanych przez przedstawicieli tych grup nie wydaje się ciekawość. Jeśli wskazać tylko jeden „afektywny napęd ich patrzenia”, byłaby nim raczej chciwość.

Nie tylko ubóstwo chłopskich świadectw czyni z wideorelacji obiecujące źródło potencjalnej ludowej historii Zagłady. Sadzik przekonuje w artykule, że badany przez niego typ materiałów pozwala w znacznym stopniu przekroczyć

⁵⁵ *Ibidem*, s. 144.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 150.

akcentowaną przez Karolinę Koprowską „niemotę” świadków. Dotyczy to szczególnie nagrań zrealizowanych po latach podczas „wizji lokalnej”, czyli w miejscu zbrodni. W takich okolicznościach treści, które opierają się werbalizacji, bywają przekazywane za pomocą gestów (co jest charakterystyczne dla *oral history*), osadzonych dodatkowo w scenografii mordów i innych form przemocy, czy raczej w scenografii zawierającej ślady wydarzeń, które po latach ożywają przed oczami wspominającego. „Za pomocą cielesno-głosowego performansu świadek udostępnia więc odpryski niewidzianej przez nas, a obserwowanej przez siebie niegdyś sceny, która zyskuje tym samym szczątkową widzialność, osadzając jednocześnie w pozycji paradoksalnych świadków widzów jego świadczenia”⁵⁷. Niekiedy bohaterowie analizowanych przez Sadzika nagrań, mierząc się z odtworzeniem swoich przeżyć w roli postronnych „akcji likwidacyjnych”, dążą również do reprezentacji jakiegoś wycinka doświadczeń ofiar. Przywołują ich głosy i odgrywają ich gesty, używając im własnego ciała, które „okazuje się w zupełnie najdosłowniejszym sensie tego słowa nawiedzone mową i poruszeniami innych, widzianych niegdyś przez siebie ciał”⁵⁸.

Artykuł „*Naocznieśmy widzieli*” uświadamia z jednej strony potencjał źródeł *oral history* dla badań ludowego doświadczenia Zagłady, z drugiej zaś ogrom pracy, jaką trzeba włożyć w ich wyselekcjonowanie, a następnie analizę, która zazwyczaj bywa niezwykle czasochłonna, nawet w przypadku materiałów transkrybowanych. Wychwycenie niezwerbalizowanych znaczeń wymaga bowiem obejrzenia często bardzo długich relacji wideo albo uważnego wysłuchania nagrań audio. Nie tylko kwestie techniczne mogą utrudniać zwrot ludowy, o którym tu mowa. Trzeba jeszcze pamiętać o nieufności historyków Holocaustu wobec źródeł *oral history*, przy czym – jak wyjaśnia Anna Wylegała – jest to nieufność „stopniowalna”:

Stosunkowo najbardziej ufają badacze relacjom ocalałych, im wcześniej nagranych, tym lepiej [...]. Dużo mniej badacze Zagłady ufają jakimkolwiek relacjom świadków nieżydowskich. Zdecydowanie najmniej – późnym (tzn. składanym w ciągu ostatnich dziesięciu, dwudziestu lat) relacjom nie-Żydów⁵⁹.

Tymczasem dysponujemy w Polsce bogatym zasobem źródeł *oral history*, w którym – co podkreśla Wylegała – dominuje podejście biograficzne oraz tematyka wojenna, a w związku z tym różne odniesienia do przeżyć świadków Zagłady⁶⁰. Badanie tych materiałów wymaga zastosowania odpowiednika kla-

⁵⁷ *Ibidem*, s. 110.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 111.

⁵⁹ Anna Wylegała, *Niezauważony potencjał? Historia mówiona w polskich badaniach nad Zagładą*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2024, nr 20, s. 505–506.

⁶⁰ Anna Wylegała wskazuje następujące zbiory zawierające źródła historii mówionej polskich świadków Zagłady: Archiwum Historii Mówionej prowadzone przez Muzeum Historii Żydów Polskich Polin, Archiwum Historii Mówionej Ośrodka Karta i Domu Spotkań z Historią, nagrania gromadzone przez lubelski Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”, a także przez

sycznej krytyki źródeł pisanych, czyli „znajomości podstawowych zasad rządzących mechanizmami pamięci biograficznej, tego, w jaki sposób na wspomnienia osobiste nakładają się kolejne warstwy doświadczenia i inne narracje”⁶¹.

Jak zauważa Katarzyna Chmielewska, „historie ludowe mają charakter performatywny, tzn. nie tylko opowiadają o czasie przeszłym, lecz stanowią także rodzaj interwencji współczesnej”⁶². Takiej interwencji niewątpliwie wymaga kształt, jaki w wyniku debaty wokół *Sąsiadów* Jana Tomasza Grossa przybrał dyskurs o polskim współudziale w Zagładzie. Bez trudu jego oddziaływanie można dostrzec choćby w filmach, takich jak *Pokłosie* (2012) Władysława Pasikowskiego, *Z daleka widok jest piękny* (2012) Anny i Wilhelma Sasnalów, *Sekret* (2013) Przemysława Wojcieszka czy *Ida* (2013) Pawła Pawlikowskiego. „Niechlujne oblicza z przylepionym charakterystycznym grymasem, nieporadna polszczyzna, obdarte i brudne ubrania – tak prezentują się zbici w jedno kolektywne ciało zdeindywidualizowani chłopci, niczym przyrodniczy obrazek”⁶³ – pisze Paweł Dobrosielski, wskazując na narcystyczne podłoże tej wizji. Służy ona wytwarzaniu klasowego dystansu, jaki ma dzielić współczesnych „nowych mieszczan” od mieszkańców polskiej wsi lat czterdziestych XX w. W takiej narracji tożsamościowej nowa klasa średnia „konstytuuje się zarówno poprzez dyskurs o polskiej, czyli chłopskiej winie, jak i przez odróżnienie się od «chłopa» w mechanizmie dystynkcji”⁶⁴. Lapidarnie to wyobrażenie ujęła Iwona Kurz: „nasi obcy wewnątrzni wymordowali z chciwości naszych obcych zewnętrznych”⁶⁵. Jak dołąd najbardziej widoczną odpowiedzią na ten koncept – marną, bo fałszującą historię – jest *backlash*, mający na celu – jak zauważa Piotr Forecki – powrót do czasów „sprzed Grossa”⁶⁶. Służą mu przede wszystkim inicjatywny spod znaku „Rzeczypospolitej Sprawiedliwych”, takie jak Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej. Obie współczesne narracje o chłopskim doświadczeniu Zagłady skłaniają do próby napisania ludowej historii Holokaustu opartej na źródłach pierwszoosobowych. Jej idealną realizacją, zapewne trudną do osiągnięcia w pełni, byłby wielogłos, na który złożyłyby się świadectwa doświadczeń Żydów – w dużej mierze już przeanalizowane przez historyków – oraz świadectwa nieżydowskich mieszkańców polskiej prowincji.

białostockie Centrum Ludwika Zamenhofs oraz wrocławski Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”. Badaczka wyróżnia działające od 2020 r. Centrum Archiwistyki Społecznej oferujące bazę archiwów społecznych z całej Polski i profesjonalną platformę udostępniającą ich zbiory.

⁶¹ Wylegała, *Niezauważony potencjał? Historia mówiona...*, s. 507.

⁶² Chmielewska, *Lud w perspektywie, perspektywa ludu...*, s. 302.

⁶³ Paweł Dobrosielski, *Stodoła* [w:] *Ślady Holokaustu w imaginarium kultury polskiej*, red. Paweł Dobrosielski i in., Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2017, s. 370.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 374.

⁶⁵ Iwona Kurz, *Jako à la Czereśniak*, „Dialog” 2011, nr 5, s. 28.

⁶⁶ Piotr Forecki, *Po Jedwabnem. Anatomia pamięci funkcjonalnej*, Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN, 2018, s. 9–10 i in.

BIBLIOGRAFIA

- Bereza Henryk, *Nurt chłopski w prozie [w:] idem, Związki naturalne. Szkice literackie*, Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1972.
- Cała Alina, *Wizerunek Żyda w polskiej kulturze ludowej*, Warszawa: Oficyna Naukowa, 2005.
- Chmielewska Katarzyna, *Lud w perspektywie, perspektywa ludu*, „Teksty Drugie” 2021, nr 5.
- Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, t. 1–2, red. Barbara Engelking, Jan Grabowski, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2018.
- Dobrosielski Paweł, *Stodoła [w:] Ślady Holokaustu w imaginarium kultury polskiej*, red. Paweł Dobrosielski i in., Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2017.
- Engelking Barbara, *„Jest taki piękny słoneczny dzień...” Losy Żydów szukających ratunku na wsi polskiej 1942–1945*, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2011.
- Engelking Barbara, *„Po zamordowaniu udaliśmy się do domu”. Wydawanie i mordowanie Żydów na wsi polskiej w latach 1942–1945 [w:] Zarys krajobrazu. Wieś polska wobec Zagłady Żydów 1942–1945*, red. Barbara Engelking, Jan Grabowski, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2011.
- Film o pamięci, od której nie można uciec*, z Agnieszką Arnold rozmawia Piotr Litka, „Kino” 2001, nr 4.
- Forecki Piotr, *Po Jedwabnem. Anatomia pamięci funkcjonalnej*, Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN, 2018.
- Grabowski Jan, *Judenjagd. Polowanie na Żydów 1942–1945. Studium dziejów pewnego powiatu*, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2011.
- Gross Jan Tomasz, *Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka*, Sejny: Pogranicze, 2000.
- Gross Jan Tomasz, *„Ten jest z Ojczyzny mojej...”, ale go nie lubię [w:] idem, Upiorna dekada. Trzy eseje o stereotypach na temat Żydów, Polaków, Niemców i komunistów 1939–1948*, Kraków: Universitas, 2001.
- Haska Agnieszka, *Dowody i zeznania. Świadczenia o Zagładzie w pierwszych latach powojennych*, „Teksty Drugie” 2018, nr 3.
- Janicka Elżbieta, *Obserwatorzy uczestniczący zamiast świadków i rama zamiast obrzeży. O nowe kategorie opisu polskiego kontekstu Zagłady*, „Teksty Drugie” 2018, nr 3.
- Klukowski Zygmunt, *Zamojszczyzna 1918–1959*, Warszawa: Ośrodek Karta, 2017.
- Koprowska Karolina, *Postronni? Zagłada w relacjach chłopskich świadków*, Kraków: Universitas, 2018.
- Kotula Franciszek, *Losy Żydów rzeszowskich 1939–1944. Kronika tamtych dni*, Rzeszów: Społeczny Komitet Wydania Dzieł Franciszka Kotuli i Wydawnictwo Mitel, 1999.
- Krupa Bartłomiej, *Historia krytyczna i jej „gabinet cieni”. Historiografia polska wobec Zagłady 2003–2013*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2014, nr 10, t. 2.
- Kurz Iwona, *Jajko à la Czereśniak*, „Dialog” 2011, nr 5.
- Lanzmann Claude, *Zając z Patagonii. Pamiętnik*, tłum. Maryna Ochab, Wołowiec: Czarne, 2010.
- Leszczyński Adam, *Ludowa historia Polski. Historia wyzysku i oporu. Mitologia panowania*, Warszawa: W.A.B., 2020.
- Malicki Krzysztof, *Poza wspólnotą pamięci. Życie i Zagłada Żydów w pamięci regionu podkarpackiego*, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, 2017.
- O tym nie wolno mówić... Zagłada Żydów w opowieściach wspomnieniowych ze zbiorów Dionizjusza Czubały*, oprac. Piotr Grochowski, Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK, 2019.
- Persak Krzysztof, *Wstęp [w:] Zarys krajobrazu. Wieś polska wobec Zagłady Żydów 1942–1945*, red. Barbara Engelking, Jan Grabowski, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2011.

- Pobłocki Kacper, *Chamstwo*, Wołowiec: Czarne, 2021.
- Prowincja noc. Życie i zagłada Żydów w dystrykcie warszawskim*, red. Barbara Engelking, Jacek Leociak, Dariusz Libionka, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, 2007.
- Przybyśz Kazimierz, *Chłopi polscy wobec okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1983.
- Rauszer Michał, *Bękarty pańszczyzny. Historia buntów chłopskich*, Warszawa: RM, 2020.
- Rauszer Michał, *Siła podporządkowanych*, Warszawa: Wydawnictwa UW, 2021.
- Rodak Paweł, *Zapomniana epopeja. Polskie konkursy pamiętnikarskie i literatura*, „Teksty Drugie” 2024, nr 2.
- Sadzik Piotr, „Naocznieśmy widzieli”. *Polscy świadkowie likwidacji gett na prowincji – analiza źródeł oral history* [w:] *Oto widać i oto słysząc. Świadkowie Zagłady w okupowanej Polsce*, red. Barbara Engelking i in., Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów i Wydawnictwo IFiS PAN, 2024.
- Sendyka Roma, *Świadek jako „bystander”, świadek jako „witness”. Podziały i sojusze kategorii* [w:] *Oto widać i oto słysząc. Świadkowie Zagłady w okupowanej Polsce*, red. Barbara Engelking i in., Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów i Wydawnictwo IFiS PAN, 2024.
- Skibińska Alina, „Dostał 10 lat, ale za co?”. *Analiza motywacji sprawców zbrodni na Żydach na wsi kieleckiej w latach 1942–1944* [w:] *Zarys krajobrazu. Wieś polska wobec Zagłady Żydów 1942–1945*, red. Barbara Engelking, Jan Grabowski, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2011.
- Skibińska Alina, Petelewicz Jakub, *Udział Polaków w zbrodniach na Żydach na prowincji regionu świętokrzyskiego*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2005, nr 1.
- Szczepan Aleksandra, *O wystawianiu historii. Świadek Zagłady na scenie zbrodni*, „Teksty Drugie” 2018, nr 3.
- Świadek: jak się staje, czym jest?*, red. Agnieszka Dauksza, Karolina Koprowska, Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN, 2019.
- Tokarska-Bakir Joanna, *Legends o krwi. Antropologia przesądu*, Warszawa: W.A.B., 2008.
- Tokarska-Bakir Joanna, *Skaz antysemityzmu*, „Teksty Drugie” 2009, nr 1/2.
- Tosiek Antonina, *Pamiętniki chłopskie: „A co drugie słowo wypowiedane «wojna»”*, „Czas Kultury” 2021, nr 11, <https://czaskultury.pl/artukul/pamietniki-chlopskie-a-co-drugie-slowo-wypowiedane-wojna/>.
- Tych Feliks, *Świadkowie Shoah. Zagłada Żydów w polskich pamiętnikach i wspomnieniach* [w:] *idem, Długi cień Zagłady. Szkice historyczne*, Warszawa: Żydowski Instytut Historyczny, 1999.
- Ulrich Adam, [Relacja], oprac. Alina Skibińska, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2017, nr 13.
- Wieś polska 1939–1948. Materiały konkursowe*, t. 1–4, oprac. Krystyna Kersten, Tomasz Szarota, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1967–1971.
- Wylegała Anna, *Niezauważony potencjał? Historia mówiona w polskich badaniach nad Zagładą*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2024, nr 20.
- Zarys krajobrazu. Wieś polska wobec Zagłady Żydów 1942–1945*, red. Barbara Engelking, Jan Grabowski, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2011.
- [Żemis Stanisław] Ż(Rz)emiński Stanisław, *Pamiętniki. Łuków i okolice – getto*, oprac. Alina Skibińska, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2017, nr 13.

Filmografia

- Miejsce urodzenia*, reż. Paweł Łoziński, 1992
- Sąsiedzi*, reż. Agnieszka Arnold, 2001